

Dzisiejszy numer składa się z 8 stron

Ł ó d ź

Cena numeru

15 gr.

Cena prenumeraty miesięcznej

Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ”
60,594

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

rok 1933.

PRAC

Sobota 16-go Września

Nowe ukształtowanie Europy

Paryż, 15. 9.

Nowe ukształtowanie stosunków w Europie zarysowuje się wyraźnie na tem tle, że przyjaźń Niemiec z Sowietami została przez politykę wewnętrzną Niemiec oraz przez politykę zagraniczną Sowietów w ostatnich czasach mocno podminowana. Poza tą aktywnością polityki sowieckiej, ukrywa się Francja. Francja stara się wyzyskać przewrót wewnętrzno-polityczny w Niemczech dla podkopania przyjaźni niemiecko-rosyjskiej. Zawarcie nowych paktów nieagresji przez Rosję zmierzają tylko do tego. Herriot skorzystał z okazji „chwilowego” oziębienia stosunków niemiecko-rosyjskich, by zawrzeć z Rosją tajny sojusz militarny. Píše dziś „Kreuzzeitung”, że Herriot uzyskał od Rosji duże „koncesje” jak np. że Rosja w przeciwstawieniu do swego dotychczasowego stanowiska zgodziła się na oddanie 10procentowej sumy za importowane z Francji towary na cele odszkodowania dla francuskich właścicieli przedwojennej pożyczki rosyjskiej. Rosja uczyniła to tylko, oczekując kredytów francuskich. Wzajemnie za to Francja jednak postawiła żądania polityczne.

Niemcy się pocieszają, że mimo to Rosja zawsze jeszcze jest dla Niemiec otwarta furtka do ponownego zbliżenia. Już teraz wstęmięliwość prasy rosyjskiej — píše dalej w ocenie stosunków wewnętrznych Niemiec-

kich — wskazuje, że mosty nie zostały zerwane. Niemcy starają się zapewnić Sowiety, że obecny rząd niemiecki nie zamierza mieszać się do wewnętrznej polityki sowieckiej, bo z wywrotowym ruchem komunistycznym w Niemczech rząd sowiecki nigdy się nie identyfikował. „Angriff” podkreśla, że w ra-

zie, gdyby Rosja zgodziła się na częściowe choćby uznanie długów cesarskich wobec Francji, powstałby stąd dla Niemiec precedens, który Niemcy skwapliwieby wykorzystali.

Ale, zdaje się, bez żadnej dla siebie korzyści.

Nauka dla Hitlera i innych podpalaczy

LONDYN, 15. 9.

Wczoraj zaczął się tu proces w sprawie przyczyn pożaru w Reichstagu, prowadzony pod egidą wszechświatowego komitetu pomocy ofiarom niemieckiego faszyzmu wzbudził tu wielkie poruszenie opinii, gromadząc wybitne osobistości ze świata politycznego i prawniczego.

Świadkowie zostali sprowadzeni do budynku specjalnym potajemnym przejściem i pozostawali w pokoju do którego miały jedynie dostęp osoby urzędowe, przycem przewodniczący zastrzegł, by nie robiono fotografii świadków. Dziś był przesłuchiwany dr.

Hertz, członek Reichstagu od 1920 roku, który zdawał sprawę z konstrukcji i organizacji dozoru i ochrony budynku Reichstagu. Dr. Hertz zaznaczył, że od czasu gdy Goering został prezydentem Reichstagu, wzięły udział oddziały szturmowe.

Rząd niemiecki zwrócił się z zapytaniem do Foreign Office czy dochodzenia prowadzone przez międzynarodowych prawników w sprawie pożaru Reichstagu zostały podjęte za oficjalną zachętą i sankcją Wielkiej Brytanii. Rząd angielski w odpowiedzi wyjaśnił, że nie pozostaje do sprawy powyższej w żadnym oficjalnym stosunku.

Przed nową inflacją dolara?

LONDYN, 15. 9.

Ostatnie wiadomości z Ameryki zamieszczone w prasie angielskiej, zdają się wskazywać na poważne trudności, na jakie natrafia w obecnej chwili prezydent Roosevelt.

Stanowisko przemysłowców wobec nowego kodeksu pracy wywołuje strajki robotników, żądających natychmiastowego wprowadzenia w życie nowego kodeksu, a np. strajk górników w Pensylwanii, w którym bierze udział od 30 do 40.000 ludzi, doprowadził nawet wczoraj do poważnych zaburzeń, w czasie których 15 osób zostało zranionych.

Z drugiej strony przemysł amerykański zaczyna znowu silnie brak

kapitałów obrotowych, których banki nie chcą przynosić, bojąc się ryzyka wobec czego p. Roosevelt rozważa obecnie nową formę pomocy przemysłowi przez udzielanie kredytów ze strony rządu.

W Londynie oceniają takie rozszerzenie polityki kredytowej rządu jako inflację dolarową. W związku z tem dolar na giełdzie londyńskiej obniżył się wczoraj bardzo znacznie. W zamknięciu za funt szterling płacono 462 dol. dalszy rozwój wypadków amerykańskich obserwowany jest w Londynie bardzo bacznie i z pewnym niepokojem.

Hańba XX stulecia

Obozy dla jeńców

GDAŃSK, 15. 9.

Wysoki komisarz Ligi Narodów p. Rosling zwiedził dziś obóz koncentracyjny dla przeciwników politycznych obecnej władzy w Gdańsku.

Przywódca socjalistów gdańskich Brill, osadzony pierwotnie w areszcie ochronnym na kilka miesięcy, wypuszczony został wczoraj po odsiedzeniu 24 dni na podstawie wydane go na skutek interwencji wysokiego komisarza Ligi Narodów zarządzenia senatu, ograniczającego termin aresztu ochronnego z 3 miesięcy do 3 tygodni.



Skrzynka do listów

Do Szanownej Redakcji „Prądu”
w Łodzi.

W imię sprawiedliwości w odpowiedzi na zamieszczony artykuł w „Pradzie” dnia 15 bm. pod tytułem „Tarcia w Banku Spółdzielczym w Łodzi” niniejszym komunikujemy, że właśnie grupa pisząca ten artykuł, korzystając z ogólnego kryzysu, w jakim chwilowo znalazł się Bank, chce zawładnąć Bankiem, mając uboczny cel połączenia go z pokrewną instytucją o znacznie gorszym stanie finansowym, aby pogrząbać Bank Spółdzielczy i narażać członków na znaczne straty. Zła wola tej grupy wyraża się w anonimowym podaniu artykułu celem szkodenia Bankowi. Bank Spółdzielczy w Łodzi pracuje na korzyść dla społeczeństwa od lat 35 i obecnie aktywnie jego przewyższając, pasywnie, ma wszelkie dane za pomocą Banku Akceptacyjnego wybrnięcia z zamrożonych w rolnictwie sum i podjęcia normalnej pracy. Niewątpliwie ogólne zebranie członków Banku, jakie odbędzie się w dniu 27 września t. b., samo wyrazi swą wolę, jak i kto ma kierować Bankiem i członkowie w zrozumieniu własnych interesów nie powierzą kierownictwa grupie publicznie Bankowi szkodzącej.

Prosząc o pomieszczenie powyższego wyjaśnienia w imię bezstronności, jaką cieszy się poczytne pismo W. Panów, kreślimy się z poważaniem

Rada i Zarząd Banku.
Kierownik: podpis nieczytelny.

SKUTKI NĘDZY

KATOWICE, 15. 9.

Dzisiaj w Katowicach aresztowano znanego arystokratę rosyjskiego, ks. Trubeckiego. Ks. Trubecki, który po rewolucji rosyjskiej jako 15-letni chłopiec uciekł z rodzicami do Niemiec, parę lat temu przybył do Polski, gdzie zajmował się najprzód w Poznaniu, a potem w Katowicach różnymi nieczystymi interesami.

W końcu założył firmę „oszukiwacza pn. Trubeckoj” w Katowicach i przywłaszczył

MASOWE MORDERSTWA ŻYDÓW

WILNO, 15. 9.

Przed paru tygodniami wzięta do władz policyjnych skarga o zaginięciu 12 żydów wileńskich, którzy w celu przedostania się do kolonii żydowskiej Birobidżan w Rosji terytorialnie nielegalnie przekroczyli granicę w rejonie Dokszyt i zaginęli bez wieści.

Przeprowadzone przez policję dochodze

nia, nasunęły przypuszczenia, że zostali oni zamordowani przez przewodników, zajmujących się zowódowo nielegalnym przeprowadzaniem przez granicę w celach rabunkowych. Obecnie aresztowano w związku z tą sprawą Abła i Szepsela Diemensztejnów z Dokszyt oraz czterech włóscian, pod zarzutem dokonania tej zbrodni.

Przyszłość Niemiec

Heinz Friedrichs, jeden z filarów hitleryzmu, zamieścił w ostatnim numerze „Volksblattu”, frankfurckiego ciekawy i znamienity artykuł p. t. „Co grozi Niemcom”.

Heinz Friedrichs dowodzi i twierdzi, że Rzeszy wskutek zmniejszenia się cyfry urodzin grozi niebezpieczeństwo emigracji ościanych ludów.

Mimo 150 lat niewoli Polska utrzymała swoją narodowość i cyfrę ludności. Od roku 1920 ludność Polski wzrosła o 20 proc. Na 1000 mieszkańców przypada w Polsce 33 urodzin, podczas gdy w Rzeszy tylko 14.

Liczba urodzin w przeciwieństwie do Niemiec przewyższa w Polsce cyfrę śmiertelności. Polska jest rozrastającym się narodem. Jeżeli rozwój pójdzie tą samą drogą, liczyć będzie Polska za 40—50 około 60 milionów, a Niemcy — 40—45 milionów ludności.

Ekspansja Polski pójdzie w przyszłości na zachód. Z zachodu grozi Rzeszy inne niebezpieczeństwo: kolorowi Francuzi. W armii francuskiej liczba „kolorowych” wynosi jedna czwarta, całe masy po wysłaniu w wojsko pozostają we Francji, żenia się, wskutek czego ma Francja coraz więcej murzyński charakter, w samym Paryżu żyje dzisiaj około 50000 mulatów.

Kolorowi rozmnażają się o wiele silniej niż biali i ludność Francji rozszerzy się tak, że jej ludność rozepchnie granicę w jedynie możliwą stronę: do Rzeszy, słabo wtenczas zaludnionej.

A zatem: Słowianie ze wschodu, murzyni z zachodu — kończy p. Friedrichs — Oto niebezpieczeństwo, z którym się każdy obywatel Rzeszy liczyć musi.

Kancierz amator

Londyn, 15. 9.

Omawiając nowy plan pomocy bezrobotnym, ogłoszony przez rząd Hitlera, „Times” poddaje go ostrej krytyce, nazywając go amatorskim. Plan ten ogranicza się kupna tych, którzy mogliby się przyczynić do wzmożenia pracy. Nid przewiduje rozszerzenia warsztatów pracy, nie stwarza dobrobytu i nie jest w stanie przyczynić się do polepszenia życia gospodarczego Niemiec. Polityka samowystar

czalności, którą propaguje rząd Hitlera, nie może rozwiązać problemu bezrobocia. Dobrobyt może powrócić tylko przez rozszerzenie handlu międzynarodowego. Największą przeszkodę do tego stanowi brak zaufania międzynarodowego, a najważniejszą przyczyną, wpływającą ten brak zaufania w Europie, są — kończy dziennik — niepokojące plany niemieckiej polityki zagranicznej.

CHARAKTERYSTYCZNY PROCES

Na wokandzie Sadu Okręgowego znaleźli się dzisiaj, budzący wielką sensację w sferach politycznych, proces sen. BB. Sobolewskiego przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Polonii” w związku z rewelacjami, jakie ukazały się w tym czasopiśmie. W rewelacjach tych zarzucano senatorowi Sobolewskiemu że za olbrzymie wynagrodzenie miał wyjednać u rządu polekłego bonifikatę milionowych zaległości podatkowych.

Sen Sobolewski stawiał się dzisiaj z oskarżycielem prywatnym adw. Mieczysławem Ettingerem. Na ławie oskarżonych zasiadł redaktor odpowiedzialny „Polonii” Pustelnik, Broni go adw. poseł Pragier. Kompletowi są

dzącemu przewodniczy sędzia Popowski z udziałem sędziów Kramera i Rybińskiego. Świadkowie oprócz płk Łupkowskiego, stawili się Zjawił się m. in. Mojsze Lewin, który specjalnie przybył na rozprawę z Paryża. Zeznania świadków Wojciecha Korfantego, ks. Pszczyńskiego juniora będą odczytane.

Zeznania pisał Korfantego mają olbrzymią wartość. Poseł Korfanty kategorycznie stwierdził, że rewelacje, które ukazały się na łamach „Polonii”, były przedrukami raportów poufnych, składanych przez plenipotentę księcia von Pless, Sleszyńskiego, swemu moco dawcy. Raportów tych dostarczył redakcji „Polonii” p. Sleszyński, który jednakże prosił o niewyjawianie jego nazwiska.

Pierwszy zaczyna składać zeznanie sen Sobolewski.

Pewnego dnia Sleszyński zwrócił się telefonicznie do sen. Sobolewskiego gdyż chciał się z nim zobaczyć. Przy pierwszym spotkaniu Sleszyński oświadczył senatorowi że książe pragnie całkowicie zmienić stosunki z rządem, załatwić sprawę zaległości i podatkowych i zmienić sytuację polityczną.

Sen Sobolewski: Co do spłat podatkowych — powiedziałem — nie znam się nato miast w sprawie politycznej, która ma dla Polski moją wielką wagę, radzę panu porozumieć się z księciem Januszem Radziwiłłem. — Tego samego dnia wieczorem ks. Pszczyńskiego wezwał mnie i Sleszyńskiego do siebie na konferencję, celem zapoznania się bliżej ze sprawą, nim będzie u niego książe von Pless. Wówczas usłyszał Sleszyński krótką i jasną odpowiedź.

— Książę Pszczyński chcąc zmienić stosunki w pierwszym rzędzie powinien usunąć administrację niemiecką, a przyjąć administrację polską, wycofać z Ligi Narodów skargę na rzecz Polski i usunąć się z prezesury Volksbundu.

Zeznania trwają

Zamachy samobójcze

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Śródmiejskiej 80 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie sublimatem Janina Erhardt.

Desperatkę znaleziono w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą w stan osłabionym do szpitala.

Przed domem noplegowym na ul. Cmentarnej 10 popełnił zamach samobójczy 33-letni Zygmunt Pietrasiak, bezdomny i bezrobotny, który w celach samobójczych zażył większą dawkę mieszaniny trujących.

Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatę w stanie ciężkim do szpitala zapasowego.

Jak ustalono w czasie dochodzenia, Pietrasiak targnął się na życie z braku jakichkolwiek środków do utrzymania oraz dachu nad głową.

O pożyczce wewnętrznej

Jak powszechnie wiadomo rozpisana została 6 proc. wewnętrzna pożyczka państwowa w wysokości 150 milionów zł., celem pokrycia niedoborów budżetowych państwa.

Otóż, jakkolwiek znajdujemy się w zasadniczej opozycji do błędów naszej machiny państwowej tem nie mniej jesteśmy przekonani, iż pożyczkę tę należy popierać i zakupować jej odcinki, w miarę możliwości, bo jest to sprawa zasadnicza ogólnopolską.

Tak samo, jak w razie wojny np. z Niemcami należałoby iść do wojska i bronić ojców i synów, wszystko jedno kto rządzi, czy wyda je rozkazy, tak samo nie trzeba zapominać, że idzie dzisiaj o rzecz niezmiernie ważną, o kwestię niedocenionej wręcz doniosłości, mianowicie, o równowagę ekonomiczną państwa.

Inna rzecz można się sprzeczać z sanacją o formy ustrojowe państwa, o przerost władzy wykonawczej, o biurokracizm, o za wielkie ciężary podatkowe — ale gdzie chodzi o państwo, jako całość, gdzie chodzi o załamanie się złotego, co mogłoby i narodowi i Rzeczypospolitej przynieść nie dające się powetować straty — powyższe względy nawet bardzo rzeczowo — muszą zejść na plan drugi.

W interesie tedy każdego obywatela, leży, — nie oglądając się na długotrwałe organizowanie się różnych komitetów — w miarę możliwości, popierać dzisiaj państwo, znajdujące się w potrzebie, pamiętając o tem, że kto prędko daje, ten dwa razy daje.

U nas w Łodzi chodzi o to specjalnie, żeby subskrybowali poważniejsze sumy — ci, co mają bardzo poważne zyski.

Naciskanie nawet moralnie urzędników, wycieczonych do ostateczności, drobnych kupców, rzemieślników, robiących bokami nie może dać dużo, ale są sfery i instytucje w naszym mieście, aczkolwiek nieliczne, które rozporządzają krociami.

Znane są redakcji fakty zarobienia przez

niektórych przemysłowców po kilkadziesiąt tysięcy dolarów, li tylko na dewaluacji dolara. Kupowali bawełne licząc 9 złotych za dolara i wystawiali zobowiązania w dolarach. Sprzedawali w dolarach, licząc za dolara również 9 złotych.

Ostatnie święcie zainkasowali, pierwsze pokryli po 6 złotych za dolara, a jeżeli dodamy, że fabryka, która przerabia 100 tysięcy kg. bawełny nie jest dużą fabryką — możemy mieć chociaż mgliste pojęcie o zarobkach tych panów.

Zarobili na stałości naszej waluty — za co sama uczciwość, powinny im każć wywdziżyć się państwu, po ważniejszych zapiskami na pożyczkę.

Naśmiamy tu, że niniejsze wezwanie nie jest wywołane żadnymi grubo zapłaconymi ogłoszeniami Min. Skarbu, które otrzymały wszystkie pisma łódzkie, za wyjątkiem właśnie „Prądu”, gdyż potrafimy doskonale odróżnić kwestie wewnętrznie ustrojowe od ogólnego interesu Rzeczypospolitej.

AS

Położenie właścicieli domów

Niektóre dzienniki doniosły przed paru dniami, że w Sosnowcu zmarła z wycieńczenia i głodu właścicielka dużej nieruchomości mieszczącej przeszło 40 tu lokatorów. Większa ich część nie płaciła komornego, realność była w sekwestrze. Nierelacyjni lokatorowie napewno otrzymali z ZUPU, Kasy Chorych, czy Funduszu Bezrobocia zasiłki.

Nikt jednak nie przyszedł z pomocą nieporadnej kobiecie, właścicielce dużej nieruchomości, w której 40 rodzin zamieszkuje; ani żaden z lokatorów, ani Urząd Skarbowy zabierający cały, jaki jeszcze można było osiągnąć dochód, ani wreszcie żadna instytucja społeczna, czy dobroczynna i kobieta z głodu i wycieńczenia umierała.

Inny wypadek zaszedł niedawno w Wilnie. Z licytacji sprzedano wielką nieruchomość. Nowonabywca dał dawnemu właścicielowi tej realności posadę dozorcę, którą ten przyjął nie z fantazji, lecz z konieczności, aby otrzymać dach nad głową dla siebie oraz rodziny i nie zginąć. Wiadomo bowiem, że ustawa o ochronie lokatorów nie ochroni właściciela domu, który stracił tytuł własności domu. Można go eksmitować w każdym czasie, choćby zajmował tylko jednoizbowe mieszkanie i znajdował się w skrajnej nędzy.

Do wiadomości publicznej dochodziło, że setna część tych tragedii życiowych, jakie teraz codziennie twarzą i bezlitosną rzeczywistością naszych społecznych stosunków przynosi.

Niedola dziesiątków tysięcy właścicieli nieruchomości do ruiny doprowadzonych bez ich własnej winy, tylko skutkiem panujących ustaw i stosunków pokrywana jest grobowym milczeniem. Objętość ta jest tem dziwniejsza, że to niszczenie jednostek gospodarczo silniejszych jest w gruncie rzeczy bardzo szkodliwe. Nikomu nie przynosi korzyści, a powoduje upadek przedsiębiorczości prywatnej i ogólną pauperyzację.

Rozporządzenie o tak zwanym moratorium dla bezrobotnych i znajdujących się w wyjątkowej nędzy — a faktycznie także dla niemożliwych i nie chcących płacić komornego sporządziło, że według statystyki oficjalnej 25—40 proc. lokali jest bezpłatnie użytkowanych. Oczywiście procent niepłacących jest w różnych miastach inny, a w poszczególnych miastach rozkłada się najfatalniej, gdyż na przedmieściach i dzielnicach robotniczych procent niepłacących jest największy. Znaczący to że mali i słabsi finansowo właściciele nieruchomości są w większym stopniu obciążeni obowiązkiem dawania bezpłatnych mieszkań, aniżeli właściciele dużych domów i nowoczesnych w śródmieściu.

Według sprawozdań Urzędu Statystycznego wynosi obecnie komorne w budżecie średniej rodziny 6 procent budżetu domowego, gdy przed wojną wydatek ten wynosił około 20 proc. Nie można zatem mówić o drożyznie mieszkań. Niepłacenie komornego nie przynosi ogółowi żadnej ulgi, jeśli weźmiemy pod uwagę niezliczone procesy mieszkaniowe i połączone z tem koszty oraz związany z ogólnym upadkiem przedsiębiorczości prywatnej zanik budownictwa mieszkaniowego i dotyczących produkcji przemysłowej oraz handlu.

Rozporządzenie o moratorium czynszowym to niesłychany ciężar nałożony nie tylko na właścicieli nieruchomości miejskich bez żadnej rekompensaty za stracony dochód, lecz przeciwnie to jest powodem zwiększonych strat, oraz deprecjacji domów. Nie zwalnia bowiem od płacenia podatków od nieosiągniętych dochodów, ani też nie może być powodem obniżenia wymiarów podatkowych. Gdy jednak najlepszy dotąd płatnik podatków, jakim był właściciel domu jest wyczerpany, przeto siłą rzeczy to źródło dochodu Skarbu Państwa oraz głównego niemal dochodu dla kas miejskich tj. podatek od nieruchomości miejskich musi się coraz więcej kurczyć i wysychać. I żadne egzekucje i represje tu nie pomogą.

Podatek od nieruchomości miejskich, w nęsi przeciętnie trzecią część dochodu z komornego według ustawowego wymiaru. W sumie przynosi on Skarbowi Państwa i gminom ponad 200 milionów złotych. Tyle samo tracą właściciele domów z powodu niepłacenia komornego, usankcjonowanego rozporządzeniem o moratorium czynszowym.

Zatem na jedną w kraju warstwę właścicieli domów nałożono niesprawiedliwie i bez rekompensaty świadczenia socjalne wyższe, aniżeli to, co spełnia Fundusz Bezrobocia. Jak było przedstawione wyżej — niesprawiedliwość jest tem jaskrawsza, że ciężar tych świadczeń spada większym brzemieniem na słabsze finansowo jednostki.

Bezrobotny tkacz w Łodzi, mający na przedmieściu drewnianą chałupkę o kilku mieszkaniach musi trzymać bezpłatnie tyluż bezrobotnych i w dodatku otrzymuje nakazy płatnicze za podatki, świadczenia których wyrównać nie może. Na domiar uczucia krzywdy jako właściciel domu nie może otrzymać zapomogi z Funduszu Bezrobocia, ani też pożywić głodne dzieci w bezpłatnej kuchni.

Loteria państwowa

Po 5.000 zł. nr. 33643 44820 84247 86808 110758 113606.

Po 2.000 zł. nr. 7580 10911 12970 16982 29914 32578 32214 41896 48837 52822 67928 69385 96928 108250 109274 112588 113731 130921 151404.

Po 1000 zł. nr. 10256 13570 14283 17041 21664 3 908 36139 42160 43337 47859 54204 60339 65335 65323 7861 752 6 88276 91143 96626 92234 99426 105931 109999 118975 123802 120425 129878 134451 142885 146485.

CIĄGNIENIE POPOŁUDNIOWE

20.000 zł. Nr. 57547.

Po 5000 zł. Nr. 1704 6110 51684 132945.

Po 2000 zł. Nr. 690 2318 15433 19587 35795 37998 51870 54909 55514 68367 71285 84041 91523 99398 105497 115243 116659 134861 139445 149372 150701 155735.

Po 1000 zł. Nr. 8056 11307 14459 14797 17361 22630 26759 27578 46299 56513 58385 59763 70438 70755 71572 78512 78688 80495 89368 90551 91725 93856 95388 97608 99113 102687 103917 114995 121401 122831 132990 142260 142667 148604 149991 150234 150650 150840.

Człowiek który zadenuncjował miss Edytę Cavell

Oślawiona „wyspa Diabelska” najmniej z wysp karnej kolonii we francuskiej Gujanie, daje schron 19 zbrodniarzom.

Wśród nich znajduje się Jerzy Richard — człowiek który w czasie wojny światowej oddał bohaterską Angielkę miss Edytę Cavell w ręce Niemców.

Ciężkie jest obecnie jego życie, gdyż na wstępie jego własni „koledzy”, ludzie, wyrzuceni poza nawias społeczeństwa, uważają go za gorszego od innych wyrzutka. Nikt nie chce z nim mówić, wszyscy okazują mu swoją bezbrzeżną pogardę.

Jerzy Richard usiłował już niezliczone razy popełnić samobójstwo lub zbiec z wyspy Diabelskiej, aby skończyć raz wreszcie z tem nędznym życiem.

Więzień od czasu do czasu rzuca się na swoich dozorców, w nadziei, — że przecież przy tej okazji znajdzie śmierć. Wszystkie

te jednak próby i usiłowania pozostawały do tej pory bez rezultatu.

I teraz znowu niedawno denuncjator Edyty Cavell uczynił rozpaczliwą próbę wydostania się z wyspy Diabelskiej. Oto przed nocą ułożył jakąś kukłę na swoim łóżku, aby dać dozorcóm więziennym złudzenie, że to on spoczywa w celi. Pożem drzewo palmowe, leżące na brzegu, stoczył do wody i po skłuwając się galezią jak wiosłem, próbował odplynieć w dal.

Nazajutrz rano jednak, gdy nieobecność więźnia w celi została dostrzeżona przez dozorców, urządzono za Richardem pościg i schwytano go w oddali zaledwie kilkaset metrów od wybrzeża.

I znowu musiał ten, — który wydał na śmierć edytę Cavell, rozpocząć swój bezna dzielną żywot na wyspie Diabelskiej.

cyklu. Po przejechaniu kilku kilometrów, sędzia J. złożył skargę posterunkowemu w Lipinach Nr. 2673 na p. Zielinę.

Dobrze było gdyby p. redaktor „Prawdy” Zielina też zabrał głos w tej sprawie, skądinąd bardzo charakterystycznej.

Bajka

By psiej miszkulancji położyć kres Rozkazał naczelny arcy p es prowadzić badania rasy, i to metodą wzmacnioną do samych trzew — bo takie nastały czasy, że w każdym kunglu wiatr zono żydowską krew.

Tak więc za przodków grzechy przetrząsano psom bebechy, badano ogony, macano na wszystkie strony.

Aż pewien wyga stary tak się odzywa do wiary:

— Wszystko do bani, wszystkiego szkoda, nie zrobisz szlachty z drani, będziecie zawsze psianaroda!

HUMOR

Sumienna bona

Pani Z. przyjęła nową bonę i wyprawiała ją z dziećmi na spacer. Wkrótce wraca z owej przechadzki zadyszana bpoa z dwojgiem dzieci.

— Co się stało pyta zaniepokojona pani Z.

— Wróciłam, odpowiada bona, by się spytać, czy wielmożna pani powierzyła mi dwoje, czy troje dzieci?

Coś tu nie jest w porządku

W numerze niedzielnym ABC z dnia 20 sierpnia r. b. ukazała się wzmianka p. t. „Przemysłowiec przejechał dziennikarke, z którą miał porachunki”, w której podano wiadomość, iż p. Eborowicz, Syndyk masy upadłości Wileńskiej Manufaktury, jadąc autem na szosie przejechał motocyklistę p. Zielinę.

Jak się dowiaduje „ABC” obecnie na podstawie oficjalnych źródeł, wypadek powyższy miał inny przebieg. Autem tym nie jeździł p. Eborowicz, który przebywał wówczas w Łodzi, lecz sędzia Janicki. Wypadek na-

stał na skutek tego, iż motocyklista wbrew licznym sygnałom, nie zjechał z drogi, w następstwie czego przy mijaniu wystający kapelusz koła zawadził o przyczepkę motocyklu. Skutkiem tego motocykl doznał pewnych szkód kierujący nim jednak najmniejszych obrażeń nie doznał tak, iż w krótkim czasie odjechał sam autobusem do Łodzi. Sędzia Janicki rozmyślił polecić szoferowi nie zatrzymywać się widząc przede wszystkim, że motocykliście nic się nie stało, a obawiając się reakcji szofera w stosunku do niefortunnego kierowcy moto-

Ponura firma

Nie przypuszczała nigdy, aby mógł istnieć mężczyzna, któryby, odpychany jawnie i na każdym kroku przez kobiety, o której wzięła się stara, mógł mimo wszystko myśleć o niej i ludzi się jakakolwiek nadzieją. A Ezra ludzi się ciągle. Był obdarzony tą rzadką, niezachwianą wiarą w siebie, która dotychczas nie zawodziła go nigdy i doprowadzała go zawsze do obranego i konsekwentnie dochowywanego celu! Podstawę do tych ludzi dala mu nieświadomość sama Katy. Widząc jego nieustanną, lecz stępną i uśmiechniętą troskliwość, z jaką odnosił się do niej, rzucała mu niekiedy wdzięczniejsze spojrzenia, w których Ezra dopatrywał się zawiązku sympatii i może nawet głębszego uczucia. Zdawał sobie jasno sprawę, że musi jeszcze jakiś czas przeciekać, aby Katy mogła się dostatecznie oswoić i pogodzić z myślą oddania mu swej ręki.

Tymczasem pewnego dnia po śniadaniu John Girdlestone wezwał go do biblioteki.

— Mamy już tylko krótki czas przed sobą — rzekł — pośpiesz się więc, bo może być za późno.

— Nie należy zrywać niedojrzałych owoców — odparł sentencjonalnie Ezra.

— Jęć spróbuj przynajmniej, czy owoc jest już dojrzały. Masz teraz dobrą sposobność, bo Katy jest sama w jadalni. Idź do niej, i niech ci Opatrzność zesła powodzenie.

Zastanowiwszy się przez chwilę nad słowami ojca, Ezra szybko się zdecydował. Po prawili na sobie ubranie nieco nerwowym ruchem i z pewnym niepokojem w duszy, ukrytym starannie pod maską pewności siebie na-

twarz, udał się do jadalni.

Katy stała właśnie pod oknem i skrapiała kwiaty. Ranne słońce zaróżowiło nieco jej przybladłe policzki i nadało jej ciemnym włosom złotawego połysku. Miała na sobie jedwabny, jasno- różowy strój poranny, w którym jej piękna, delikatna postać miała jeszcze bardziej niż zwykle eteryczny wygląd. Gdy Ezra wszedł, obejrzała się i z niepokojem spojrzała na jego twarz. Jakies wewnętrzne przeczuć wyjawilo jej cel jego przybycia.

— Spóźnił się do kantoru — rzekła z wymuszonym uśmiechem. — Jest już po dziesiętej.

— Nie pójde dziś wcale do kantoru — odparł poważnie. — Przyszedłem do ciebie, Katy, aby z ust tweich usłyszeć słowo, od którego zależy będzie cała moja przyszłość. Musiałś pewnie zauważyć, że nie jesteś mi obojętną, i pragnęłbym bardzo abyś oddała mi swą rękę. Będę szczęśliwym, gdy zechcesz zostać moją żoną, i myślę, że ty znajdziesz również w moim domu szczęście. Nie umiem ubrać słów moich w szatę poezji. Pytam ty: czy zgadzasz się?

Podczas tych oświadczeń oparł swe szerokie ręce na płycie stołowej i bębnił na niej szybkiego marsza.

— Wyrzecz się tych myśli, Ezra — rzekła Katy cicho, lecz stanowczo: — Jestem ci bardzo wdzięczna za przyjaźń i troskliwość, jakie mi już oddawna okazujesz. Będę ci siostrą, jeżeli tego zechcesz, lecz niczem więcej nie mogę być dla ciebie.

— A dlaczego nie — spytał z błyskiem gniewu w oczach. — Dlaczego nie chcesz zostać moją żoną?

— Bo nie chcę wogóle wychodzić za mąż — odparła smutnie. — Przykro mi, że ci ból zadaje, lecz nie jestem temu winna.

— Inne kobiety dalyby nie wiedzieć co, aby mogły wyjść za mnie, a ty mnie odrzucasz — rzekł, podniecony jej od-

mową.

— Więc w takim razie zwróć się do nich, a może tam znajdziesz szczęście — rzekła napół żartobliwie, a napół gniewnie.

Ten cień uśmiechu, który ukazał się przytem na jej twarzy, doprowadził go do wściekłości.

— Nie chcesz mnie — krzyczał — bo nie mam tej wstrętnej twarzy ani tego przebiegłego języka twego podłego kuzyna. Wiem dobrze, że jeszcze ciągle o nim myślisz, po mimo że nie chce on nawet patrzeć w twoją stronę.

— Jak śmiesz w ten sposób odzywać się do mnie? — zawołała z oburzeniem.

— Mówię tylko prawdę, i sama wiesz o tem najlepiej — odparł z szyderczym uśmiechem. — Myślałem, że jesteś za dumna, aby się narzucać człowiekowi, który tobą wgapdzał, który nie jest wart, aby mu uczciwy człowiek rękę podał, który jest wstrętnym kłamcą i podłym tchórzem.

— Gdyby on był tutaj, nie odważyłby się w ten sposób o nim wyrażać!

— Tak myślisz? — wyszczał przez zaciśnięte zęby.

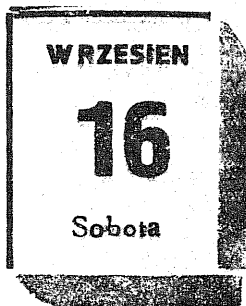
— Tak! — krzyknęła gwałtownie. — Nie wierzę w to, że on mi się sprzeniewierzył. Jestem przekonana, że tylko przez intrygi oddaliliście go ode mnie, aby mi zlamac serce i unieszczęśliwić nas oboje.

Katy miała jedną z tych chwil jasnowidzenia, w których człowiek wzrokiem nadzmysłowym przebija otaczającą go zasłonę ciemności i widzi oddaloną od siebie prawdę. Być może zresztą, że wyczytała to w wykrzywionem przez gniew obliczu Ezry, które po ostatnich słowach Katy pociemniało jeszcze bardziej.

— Widzisz, nie możesz zaprzeczyć — zawołała z błyszczącymi z natchnienia oczyma — bo wiesz, że mówię prawdę.

Kronika Oslawieni Goljatowie przed sądem

Zuchwały napad na pociąg



KALENDARZYK

Eufemji

Poparzenie.

(a) W mieszkaniu rodziców przy ulicy Pałacowej 24 poparzona została 4-letnia Kazi miera Sródka. Dziecko przez ciekawość przechyliło garnek z wrzącą wodą i wylało na siebie zawartość, doznając poparzeń twarzy i klatki piersiowej. Przybyły lekarz pogotowia opatrzył poparzoną i przewiózł do lecznicy.

Zakaz wypieku pieczywa w niedzielę.

(a) Na skutek ingerencji przedstawicieli Zw. Cechów Piekarskich, Ministerstwo Opieki Społecznej obecnie wydało okólnik, w którym wyjaśnia kwestję odpoczynku niedzielnego w piekarniach.

W myśl tego wyjaśnienia, obowiązek od poczynku niedzielnego w piekarniach, a co zatem zakaz wypieku pieczywa w niedzielę obowiązuje na terenie całego kraju i to ściśle od godziny 24 w każdą sobotę do godz. 0 poniedziałku.

Up opował samego siebie

Na polu majątku Radiowice, powiatu Łaskiego znaleziono rannego w prawą nogę 24-letniego pisarza dworskiego Stanisława Mierzwickiego.

Mierzwicki odniósł ranę postrzałową w prawą nogę poniżej kolana, tak że zaszła konieczność amputacji, albowiem ładunek grubego strutu strząsał całkowicie kość.

Jak ustalono następnie Mierzwicki wybrał się na polowanie i przeskakując przez strugę potknął się powodując wystrzał.

Ponieważ lufa dubeltówki skierowana była w nogę cały ładunek strutu utkwiał w nodze niefortunnego wyśliwego, raniąc go ciężko.

Skutki eksplozji w spodniach

Na boisku sportowym w Radogoszczu przy ulicy Panczernej miał miejsce niezwykle wypadek.

Kilku młodzieńców zabawiało się w piłkę nożną. W pewnym momencie piłka uderzyła m. 18-letniego Zdzisława Nowickiego, zamieszkającego przy ul. gen. Sowińskiego 28 przyczem trafiła w paczkę naboju do straszaka, które Nowicki miał w bocznej kieszeni.

Nastąpił wybuch, który spowodował rany szarpane lewego boku oraz okaleczenia palców. Nowickiego opatrzył lekarz pogotowia.

Gdy żona ma złego strzelca

W domu przy ulicy Dąbrowskiej 41 postrzelony został w prawą dłoń Czesław Tomasiński.

Jak ustalono Tomasiński zamieszkiwał w tymże domu wraz z żoną i tesciową, lecz z powodu ciągłych waśni ostatnio opuścił żonę i zamieszkał osobno.

W dniu wczorajszym przybył do mieszkania na skutek kategorycznego żądania swej półowicy, lecz gdy zamierzał wkroczyć do wnętrza, jakiś mężczyzna oddał do niego kilka strzałów, które jednak chybiły. Policja zajęła się wysledzeniem niefortunnego go strzelca.

(a) W nocy z dnia 4 na 5 grudnia 1932 r. na pociąg towarowy zjeżdżający do Łodzi napadło trzech osobników, którymi byli jak to później ustalono znani bandyci bracia Tadeusz, Ksawery i Marian Goljatowie mieszkający w Koluszkach.

Rabusię wskoczyli do wagonu towarowego tuż za stacją w Koluszkach, w chwili gdy pociąg znajdował się jeszcze w mniejszym biegu. Otworzyli drzwi wagonu i wyrzucili dwie skrzynie z kawą.

Straż kolejowa zauważywszy napad po częła ostrzeliwać rabusiów, którzy jednak korzystając z ciemności nocnych zdołali zbiec. Odebrano jedną skrzynię kawy, gdy natomiast druga, jak to później ustalono Tadeusz Goljat ukrył w polu Matyldy Majer we wsi Zakowice, przyczem Majerowa wiedziała o ukryciu kawy i jej pochodzeniu z kradzieży.

Dalsze poszukiwania doprowadziły do ujęcia Tadeusza Goljata i jego brata Ksawerego, natomiast Marian Goljat postrzelony został przez policję w czasie krwawej walki.

Po ujęciu Goljatów ustalono, że w nocy na 16 października 1932 r. napadli oni na mieszkanie Antoniny Rybowskiej we wsi Gałkówek, tejże gminy i w bezczelny sposób skradli ze śpiącej pierzynę z którą umknęli.

W pierwszej sprawie za rabunek kawy oraz za jej ukrywanie odpowiadał Tadeusz Goljat i Matylda Majer.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Salma skazał Tadeusza Goljata na 2 lata więzienia a Matyldę Majer na 3 miesiące aresztu.

W drugiej sprawie Tadeusz i Ksawery Goljatowie za kradzież pierzyny skazani zostali każdy na 1 rok i 6 miesięcy każdy.

Wycieczka konsulów R. P. w Łodzi

(a) W dniu wczorajszym o godzinie 7.55 przybyła do Łodzi wycieczka konsulów honorowych R. P. w liczbie 22 osób. Reprezentujących Polskę w 13 państwach Europy. Tak więc przybyli konsulowie honorowi Arnaudti z Francji, Dumarouez z Nicei, Borselli z Włoch, Gutkowski i Paszkowski z Włoch, Touzet z Portugalii, Grelli z Szwajcarii, Radań z Grecji, Helman, Holm i Nilson z Szwecji, Christensen, Torginson z Norwegii, Nielsen z Danii, Joenssen z Islandii, Buckmann Van es Gips, Van der Kroon z Holandii, Sep z Estonii.

Wycieczkę powitają na dworcu Łódź-Kaliska powitani w imieniu p. Wojewody Łódzkiego inż. Czajkowski, w imieniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, prezes Fidler oraz przedstawiciele sfery gospodarczych naszego miasta.

Uczestnicy wycieczki z dworca Łódź-Kaliska udali się do Grand Hotelu, skąd po krótkim odpoczynku udali się do gmachu Urzędu Wojewódzkiego gdzie o godz. 9.30 przyjęci zostali przez p. Wojewodę Łódzkiego Hau-

ke Nowaka.

Po konferencji uczestnicy wycieczki udali się do Izby Przemysłowo-Handlowej, gdzie po powitaniu wygłosił odczyt dyrektor Izby inż. Bajer na temat „Struktura gospodarcza okręgu łódzkiego”.

W godzinach od 11 do 13 goście którym towarzyszyli przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przedstawiciele władz wojewódzkich i Izby Przemysłowo-Handlowej udali się dla zwiedzenia Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych Scheiblera i Grohmana.

W czasie zwiedzania zakładów, goście żywo interesowali się produkcją zakładów i sprawnością pracy.

W godz. od 13 do 14 odbyło się śniadanie wydane przez Izbę Przemysłowo-Handlową w sali Grand Hotelu.

Po śniadaniu goście udali się do fabryki firmy Leonhardt, Woelker i Girhardt, gdzie zapoznawali się z przemysłem włókienniczym.

O godz. 17.40 konsulowie odjechali z dworca Łódź-Fabryczna do Katowic.

43 rodziny cygańskie zostaną wysiedlone

(a) Ostatnio na terenie Łodzi, szczególnie zaś na przedmieściach, a mianowicie na Chojnach, Dołach i t. d. rozłożyły się liczne obozy cygańskie.

Są to wędrowni cyganie obywatele innych państw Rumunii, Węgier i Bułgarii. Po nieważ prócz tych przybyszów znajdują się jeszcze inni cyganie. Głównie polscy, przebiegający na ten najazd zwróciły uwagę władze bezpieczeństwa i ustalono, że znajduje się około 250 cyganów (43 rodziny) przebywających całkowicie nielegalnie.

Ponieważ cyganie zebrali i kradną pośta nowiono wysiedlić ich z zgranic kraju. Gdy decyzja ta doszła do ust wójtów cygańskich zebrała się delegacja w liczbie około 20 osób która udała się do Urzędu Urzędu Wojewódzkiego. W czasie przyjęcia przez naczelnika, delegacja cygańska zapewniła, że członkowie obozów są całkowicie uczciwi, nie kradną ani też nie zebrali, gdyż prawie wszyscy są zamożni.

Prawdopodobnie dla zadokumentowania

tej cygańskiej uczciwości przy wyjściu któryś z delegatów ściągnął czapkę urzędową woźnego w poczekalni.

Dowiadujemy się że ostateczna decyzja w sprawie wysiedlenia cyganów zapadnie w dniach najbliższych.



Na lekcji geografii

— Powiedz mi Kaziu, zwraca się pan profesor do jednego z chłopców, co wiesz o Japonii, czem się trudnią mieszkańcy tego kraju?

— Przeważnie trzęsieniem ziemi, panie profesorze.

DROGA I DŁUGA OPERACJA

— Mistrzu, ile zażąda pan za wyciągnięcie zęba?

— Dwa złote na godzinę.

NA MARGINESIE

Złoty interes

Od kilku dni pan Samolon chodził jak struty i prawie nie odzywał się do żony.

Jednak doświadczona niewiasta niewiele sobie z tego robiła, wiedziała bowiem, że wskutek kryzysu ekonomicznego najsilniejszy przypływ melancholii bywa zwykle na początku każdego miesiąca, gdy ma się do płacenia dużo, a dochodu mało lub wcale.

Ale kiedy małżonkowi humor jakoś nie chciał wracać, postanowiła rzecz zbadać gruntownie i zapytała:

— Salo, co to jest?
— A co ma być? — odparł niechętnie.
— Ty nie bądź dla mnie sfinksem, tylko mów otwarcie, co cię spotkało.
— Mnie osobiście nic.
— Więc czemuś taki? Masz jaki nowy kram z urzędem podatkowym?

— Nic podobnego.
— Więc?
— To ci powiem. Czy wiesz, że pomiędzy naszoju ludzie robią złe interesy?

— Mam nie wiedzieć? Każdy rejent i komornik mają taki ruch u siebie, jakiegoś mo-że nigdy na świecie nie było.

— Ja im nie zazdraszczę dochodu. Mnie się rozchodzi o moją branżę.

— Jeszcze się nie przyzwyczaiłeś? Manufaktura na razie śpi, ale może przyjdą lepsze czasy, to się obudzi. Pokaż mi takiego, coby w tej branży nie narzekał, nie pisał, — A właśnie młody Zwirschenruf zrobił złoty interes.

— Co ty mówisz? Poprawiło mu się nagle?

— Jeszcze jak. On się rozwodzi z żoną.

— Nie może być?

— Ja ci powiadam. Rozmawiałem z jego teściem.

— No, no... Ktoby pomyślał? Pobrali się rok temu i już? Chociaż ja od razu mówiłam, że on się żeni nie z miłości, tylko interesownie.

— Rozwodzi się też interesownie.

— Co znaczy?

On wziął za żonę w posagu pięć tysięcy dolarów po kursie dziewięć, a dziś wraca teściowi te pieniądze, licząc za dolara sześć złotych. To nie jest złoty interes? Niech mi kto pokaże lepszy, zwłaszcza w naszej branży. No???

Aramia.

HUMOR

Pech

Zona (do męża): — Nie mogę zrozumieć, dlaczego pomiędzy tyłoma starającymi się o moją rękę wybrałaś ciebie!

— Bo ja mam zawsze pecha!

Opowiadanie myśliwych

Pan Alojzy, namiętny myśliwy i jeszcze namiętniejszy opowiadacz przygód myśliwskich, nie zawsze ściśle zgodnych z rzeczywistością opowiada:

— Miałem kiedyś psa wyzła, który miał nadzwyczajny węch! Raz szedłem z nim w Warszawie po ulicy, raptem pies staje na tro-tuarze i wystawia, jak na polowaniu!

Zdziwiony ogładam się wokoło, i widzę przed sobą szylt z napisem:

„A. Kuropatwa, skład manufaktur”.

— To jeszcze nic! — przerywa panu Alojzemu jeden ze słuchaczy. — Ja miałem psa, który do tego stopnia dokuczył jednemu z moich sąsiadów, że ten musiał zmienić nazwisko!

— A jak się ten pański sąsiad nazywa — Muri!

Skodkie przestępstwo i gorzkie zakończenie

Na pograniczu, na terenie wsi Niemysłów powiatu Wieluńskiego posterunek graniczny w czasie objazdu rejonu zauważył trzech osobników, którzy z paczkami przedostali się na teren Polski i kryjąc się wśród krzewów zdążyli w kierunku m. Praszki.

Na wezwanie funkcjonariuszów straży, osobnicy rzucili się do ucieczki, jednak w czasie pościgu zdołano ich zatrzymać, przy-czem jednego raniono kulą karabinową w nogę.

Rannym okazał się Zdzisław Miętus z Kalisza. Dalszymi zatrzymanymi byli Józef

Krawiec i Stanisław Jordanowski z Wielu-nia.

Od zatrzymanych odebrano około 30 ki-lo sacharyny wartości ponad 5000 zł. oraz tytoń i narzędzia chirurgiczne.

Wszystkich trzech przemytników osadzo-no w więzieniu, równocześnie zaś wdrożono dochodzenie celem ustalenia, dla kogo prze-noszone były paczki, albowiem Miętus, Kra-wiec i Jordanowski znani są jako zawodowi przemytnicy, działający na żołądzie różnych macherów.

Trzy przestępstwa naraz

(a) W nocy na 27 lipca rb. do mieszka-nia Zdzisława Rymowskiego przy ul. Rajte-ra 28 własnemu się złodzieje i skradli różne rzeczy wartości około 1000 zł, przy-czem wśród skradzionych przedmiotów była wiele pamiątek po rodzicach.

Rymowski pragnąc odzyskać te pamiątki wszczął poszukiwania na własną rękę i usta-lił że kradzieży najprawdopodobniej dokonał Jan żelazny, przebywający dość często w me-linie przy ulicy Okopowej 10.

Dnia 4 sierpnia rb. Rymowski udał się

pod wskazany adres. W melinie panowała pewna ostrożność i każdy wtajemniczony po-dawał hasło. Gdy Rymowski wszedł bez has-ła na prógu został uderzony łomem w głowę następnie zaś pożgany nożem obrabowan-ze 100 zł. które wziął na wykupienie skradzo-nych rzeczy następnie zaś zemdlonego wyrzu-coł na ulicę.

Wszczęte dochodzenie ustaliło, że napa-ści dokonał Żelazny, którego też aresztowano. W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi skazał Jana Żelaznego na 4 lata więzienia.

Tajemnicze otrucie służącej

(a) W dniu wczorajszym o godzinie 8-30 rano w mieszkaniu mał. Borenstein, przy ul. Piotrkowskiej 101 znaleziono w kuchni, le-żącą bez przytomności na podłodze, służącą 20-letnią Stanisławę Gierasinińską.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził stwierdził zatrucie jakimś gryzącym płynem i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł do szpitala okręgowego.

Początkowo powzięto podejrzenie, iż za-chodzi wypadek samobójstwa, tembardziej że

Gierasinińska pozostając w stanie nieprzytom-nym nie mogła udzielić żadnych wyjaśnień.

Dopiero w szpitalu dokładniejsze oglę-dziny zatrutej stwierdziły że ma ona krwawe plamy i inne ślady gwałtu.

Wobec tego iż Gierasinińska jest młodą i przystojną dziewczyną, powzięto podejrze-nie, iż zachodzi również wypadek gwałtu i powiadomiono policję która zarządziła ener-giczne dochodzenie.

Za pożyczką narodową

(a) W Rudzie Pabjanickiej z inicjatywy Związku Podoficerów Rezerwy odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Związku Podoficerów Rezerwy, Związku Inwalidów Wojennych oraz Resursy Rzemieślniczej, na której podjęto uchwałę utworzenia specjalnej sekcji propagandy pożyczki narodowej wśród społeczeństwa m. Rudy Pabjanickiej.

W skład sekcji weszli p. Edward Klisz, prezes Związku Podoficerów Rezerwy, p. An-

toni Jankiewicz, prezes Koła Związku Inwali-dów Wojennych, p. Stanisław Kowalski, prezes Kowalski, prezes Resursy Rzemieślniczej oraz p. Hetke Otton.

Akcja wylonionej sekcji dała już pozy-tywne wyniki. Jak nas bowiem informują, na-płynęły liczne deklaracje na pożyczkę ze stro-ny członków wyżej wymienionych organiza-cyj.

Za fałszywe zeznania o obrocie

(a) Zgodnie z obowiązującymi przepisa-sami w ustalonym terminie firmy zobowiąza-ne są składać zobowiązane są składać zezna-nia o obrocie, celem wymiaru podatku prze-myślowego.

Firma Alfred Raschig, przy ul. Sienkie-wicza 7 złożyła wprawdzie zeznania o obro-cie, jednak w zeznaniach tych ukryła część faktycznych obrotów zmniejszając w ten spo-sób należności Skarbu Państwa z tytułu na-leżnego podatku przemysłowego.

Wobec stwierdzenia powyższych faktów firma Raschig została ukarana grzywną, lecz niezadowolona z orzeczenia władz skarbo-wych wniosła apelację do Sądu Okręgowego w Łodzi.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy po rozpoznaniu apelacji firmy Raschig wydał

wyrok na mocy którego f. Alfred Raschig skazana została na 20 969 zł. 68 gr. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 3 mie-sięce więzienia.

Pozar

(a) W fabryce firmy K. Hofrichter przy ul. Kątnej 15 w dniu wczorajszym wypuchł pożar. W oddziale szarparni wskutek skrzeszenia iskry zapaliła się bawełna nagromadzona w większej ilości.

Na ratunek przybył III IV oddział straży które po półgodzinnej akcji pożar ugasili. Stra-ty spowodowane przez pożar nieznaczące.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 15 września 1933 r.

Dewizy:	Belgia	124.75
	Gdańsk	173.45
	Holandja	360.75
	Londyn	28.30
	Nowy Jork	6.09
	Nowy Jork (kabel)	6.10
	Paryż	35.00
	Praga	26.50
	Szwajcaria	173.18
	Włochy	47.12

O obroty mniej, niż średnie, tendencja prze-
ważnie słaba.

Waluty:

Dolar w obrotach prywatnych 6,07, ru-
bel złoty 4,72 1/2 dolar złoty 9,02. Gram czy-
stego złota 5 9244. W obrotach międzybanko-
wych dewizy na Berlin 213,45, w obrotach
prywatnych banknoty niemieckie 208,35,
w obr. prywatnych banknoty angielskie 28,30

Papiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	38,50
7 proc. poz. stabilizacyjna	52,38
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	110,25
4 proc. poz. inwestycyjna	104,50
4 proc. państw. poz. premij. dol.	48,50
5 proc. konwersyjna	51,50
10 proc. poz. kolejowa	102,00 (w proc.)
6 proc. poz. kol. konwersyjna	46,50
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94,00 (w pr.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	94,00 (w pr.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83,25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku rolnego	83,25
8 proc. L. Z. budowl. Banku gosp. kr.	93,00
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol.	58,00
4 i pół proc. L. Z. ziemskie	44,75
7 proc. L. Z. ziemskie dol.	38,75 (w proc.)

8 proc. L. Z. m. Łodzi 41,25
8 pr. L. Z. m. Warszawy 44,00

Akcje:

Bank Polski	81,00
Kijewski	16,00
Lilpon	11,10
Starachowice	9,75
Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych niejednolita. Obroty ak- cjami małe	

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski —
Teatr Kameralny — Rozkosze ojcostwa
Teatr Popularny — Towarzysz Pancerny
Alhambra — Czarne czy białe

KINA

Adria — Niech żyje wolność
Capitol — Demon wielkiego miasta
Casino — Turbina 50 000
Corso — Maski dr. Fu Manchu
Czar — Romeo i Julia
Grand Kino — Pożegnanie z bronią
Luna — Młodość na zamówienie
Ludowy — Grzechy rozwódki
Metro — Niech żyje wolność
Pala — Zgubny czar
Przedwiośnie — Liljanka chce się rozwieść
Rakiet — Czar jej oczu
Stylowy — Pod twoją obronę
Sztuka — Mężczyźni w jej życiu

—oOo—

Przez radio

Łódź, (fala 233,8 m.) sobota 16 września.

10.55	Program na dzień bieżący
11.57	Sygnal czasu, hejnał z Krakowa
12.05	Płyty gramofonowe
12.25	Codz. przegląd prasy polskiej
12.33	Komunikat meteorologiczny
12.35	Płyty gramofonowe
12.55	Dz. połudn.
13.00	Program na dzień bieżący
13.05	Przerwa
14.55	Płyty gramofonowe W przerwach komunikaty
16.00	Audycja dla chorych
16.30	Płyty gramofonowe
17.00	Pogadanka aktualna
17.15	Muzyka lekka
18.15	Odczyt p. t. „Jan Kasprówicz, a Ta- ras Szewczenko”
18.35	Recital skrzypcowy Z. Roesnera Przy forte. Ludwik Urstein
19.10	Muzyka lekka (płyty)
19.20	Rozmaitości
19.35	Program na dzień następny
19.40	Kwadrans literacki
20.00	Koncert muzyki lekkiej
21.05	Dziennik Wieczorny
21.15	Komunikat Izby Przem. Handlowej
21.35	Koncert Chopinowski
22.00	Muzyka taneczna
22.25	Wiadomości sportowe
22.35	Komunikaty meteorologiczne dla lotnic- twa i policji
22.40-23.00	Muzyka taneczna

Potrzebny

cieśla z własnymi narzędziami. Wiadomość
w administracji „Prądu”.

KINO-TEATR

Dziś.

STYLLOWY

dawniej „RESURSA”

Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

„Pod twoją obronę”

Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Dziś.

Początek seansów w sobotę
niedziele i święta o godzinie
3 pp. w dni powszednie
o godz. 5 popołudniu.
Aparatura dźwiękowa:
„PHILIPSA”

Kupujcie wyśmienite czekolady

A. Piaseckiego S. A.

Kraków.

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej
można ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, — Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-33

Filja Plac Reymonta 3/4 rog Napiorkowskiego.

Specjalność: detaliczna sprzedaż zółwe: trwałości na wodę

Dla poszukujących

pracy
ogłoszenia drobne
bezpłatne.

Potrzebna kasjerka. Oferty z ty-
ciorysem do administracji sub-
„Kasjerka”.

Panienska 19-letnia, z dobrej ro-
diny, poszukuje miejsca pomoc-
nicy w zarządzie domem i opieką
nad dziećmi. Łask. zgłoszenia
D. Hofmańska, Aleksandrów
Parzęczewska 29.

Polak, rzymsko-kat., lat 34, wyso-
ki, intelig., niedawno przyjechał
z zagranicy do Łodzi, niemający
krewnych ani znajomych i naj-
mniejszego środka do życia, u-
silnie prosi dobrych osób o ja-
kąś pracę lub zajęcie. Chętnie
mógłby doglądać samochodu
traktora, motocykla, lub praco-
wać w charakterze ekspedienta,
portjera i ect. Zgadzam się na
wyjazd. Oferty proszę nadsyłać
do administracji „Prądu” pod
„B.B.B.”

Kawaler lat 22 ma ukończono-
6 klas gimnazjalnych, ostatnio
pracował w przemyśle tekstylnym
w charakterze magazyniera. Przy-
mie każdą pracę, gdyż znajduje
w ciężkich warunkach material-
nych, może także udzielać lekcji
Szpitalna 8, Wojkowski.

Potrzebni krawcy damscy, Wól-
czńska 75, m. 34.

Poleca Związek P. P. P. i M. w
Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 79
Pielęgniarki, Masażystki i Masa-
żystów do szpitali, domów pry-
watnych w mieście i na wyjazd.

Ukończyłam na prowincji szkołę
powszechną 6-cio oddziałową.
Chętnie przyjąłabym w sklepie
praktykę ekspedientki.
Lutomierska Nr 41, Ip.
Kamińska.

Przyjmie dozór chorego dziecka
rutynowana pielęgniarka. Prakty-
ka i specjalne kwalifikacje w tym
kierunku. Zgłoszenia Al. Koś-
ciuszki 31, m. 2.

Szofer powrócił z wojska niema-
jący środków do życia, prosi o
jakąkolwiek pracę. Oferty do
Prądu pod „F.H.”

Bezrobotny, rz.-kat. lat 33, prosi
o jakąkolwiek robotę, może być
na wyjazd. Wiadomość: wioś Da-
browa 26, Chojny, Wajkeim.

Motorek benzynowy

leżący 3 — 5 koni siły do
sprzedania. Wiadomość
Al. Kościuszki 41, Dozorca

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.
poleca: pończochy jedwab-
ne, fildecos, skarpetki me-
skie, pończochy dziecięce
reformy, rękawiczki welu-
ne, swetry i pończochy. Ce-
na bardzo przystępna oraz
przyjmuje pończochy do
reperacji.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za niezapłacone raty wraz z zaległościami, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godz. 11 z rana przed niżej wymienionymi Notariuszami, przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łodzi.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości, oraz w Biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr hipoteczny nieruchomości	przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	przed notariuszem	Dnia
817-e	Kopernika	86,320	647,400	Z. Neumannem	16.XI.33 r.
1094	Kilińskiego	23,600	177,000	A. Pinakiewiczem	"
2308	Senatorskiej	10,000	75,000	A. Rzewskim	"
843-DE	Karola	50,940	382,050	A. Pinakiewiczem	20.XI.33 r.
30	Podrzecznej	11,540	86,550	J. Moldenhawerem	27.XI.33 r.
36	Jakóba	1,560	11,700	Z. Neumannem	"
62	Aleksandryjskiej	15,980	119,850	Z. Neumannem	28.XI.33 r.
120	lewa strona DREWNOWSKIEJ	300	2,250	A. Pinakiewiczem	"
211-A	Północnej	12,000	90,000	S. Baranowskim	29.XI.33 r.
270-c-c	Zakątnej	20,820	156,150	J. Moldenhawerem	"
276-a	Matejki	6,120	45,900	S. Tułeckim	"
321-k-t	Mielczarskiego	19,200	144,000	H. Klessem	30.XI.33 r.
327	11-go Listopada	32,800	246,000	J. Moldenhawerem	"
395	Pomorskiej	3,120	23,400	A. Rzewskim	"
423-a	Kilińskiego	18,400	138,000	S. Tułeckim	"
468 a	Cegielnianej	37,000	277,500	B. Witkowskim	"
534 ros. b	Długosza	13,320	99,900	Z. Neumannem	1.XII.33 r.
557/558 a	Piotrkowskiej	680	5,100	A. Rzewskim	"
602/603/64	Piotrkowskiej	9,920	74,400	S. Baranowskim	4.XII.33 r.
787-a	Wólczańskiej i Zielonej	10,760	80,700	S. Tułeckim	"
787-t	Zielonej	35,000	262,500	B. Witkowskim	"
808	Wólczańskiej	36,000	270,000	S. Baranowskim	5.XII.33 r.
1088	Kilińskiego	18,100	135,750	B. Witkowskim	"
1090-bb	Rokicińskiej	28,340	212,550	S. Baranowskim	6.XII.33 r.
1124 ros. b	Juljusza	30,000	225,000	J. Moldenhawerem	"
1537	Al. 1-go Maja	35,320	264,900	B. Witkowskim	"
2142	11-go Listopada	7,000	52,500	S. Baranowskim	11.XII.33 r.
2206	Zamek Hofa	10,440	78,300	H. Klessem	"
2427	Rokicińskiej	32,000	240,000	J. Moldenhawerem	"
2637	Południowej	19,000	142,500	A. Pinakiewiczem	"
4208	Limanowskiego	17,000	127,500	A. Rzewskim	"
4310	Katnej	11,000	82,500	S. Tułeckim	"

Łódź, dnia 31 sierpnia 1933 roku.



Nerwobóle i reumatyzm
leczy
„UNIVERSAL”
marki GLOB.

„MYŚL NARODOWA”

TYGODNIK

poświęcony kulturze twórczości polskiej

pod redakcją

Z. Wasilewskiego i J. Rembinińskiego.

Cena z dostawą kwartalnie zł. 9.—

Cena pojedynczego egzemplarza 80 gr

Konto P.K.O. 31,05.

Adres red. Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, II p.
Do nabycia wszędzie.

2 pokoje z kuchnią, przedpokój do wynajęcia Ulica Śląska 16, naprzeciw stacji Chojny.

Pokoje umeblowane z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Tamże stacja dla uczniów, ul. Karola 26, m. 5, II-ie piętro, front.

BEZ ODSIĘPNEGO mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part. III wej.

Plac przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47

Dla szkół i laboratoriów. Duża cewka Rumkorfa i rurka Crooksa tanio do sprzedania. „Nasz Sklep”, Piotrkowska 90

„ŻÓŁTA MUCHA”

(Tse-tse).

Tygodnik polityczno-satyryczny

RENUMERATA: miesięcznie zł. 1,00
kwartalnie zł. 2,50
półrocznie zł. 4,50
rocznie zł. 8,00

Cena pojedynczego numeru 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji Warszawa, Walecka 11.

Konto w P.K.O. Nr 27.456.

SZKOŁA - RYSUNKU i MALARSTWA SZCZEPANA ANDRZEJEWSKIEGO
w Łodzi, Kilińskiego 141.

RYSUNEK

MALARSTWO

ZDOBNICTWO

zapisy codz.

GRAFIKA

opłaty zniżone.

MOTOR ELEKTRYCZNY
do orkiestrjonu

anie do nabycia. Wiadomość w administracji „Prądu”.